

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieżaniem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew Gzlowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6) budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym" — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymywania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węrlnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAZ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

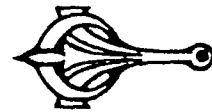
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK LIII

LIPIEC-SIERPIEŃ (JULY-AUGUST), 1974

Nr. 4

MĄDRE I GŁUPIE PANNY

Mateusz 25:1-13

Czujcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny,
w której Syn Człowieczy przyjdzie.”

Prawdopodobnie w ostatnią niedzielę swej ziemskiej misji, nasz Pan przepowiedział zniszczenie Jerozolimy, rozproszenie swoich naśladowców, długi okres wojen, wieści o wojnach itd., i w końcu swoje powtórne przyjście, zapisane w 25 rozdz. Mateusza. Informacja ta była bardzo odpowiednia bo właśnie w tym czasie, oczekiwania apostołów biegły w zupełnie innym kierunku, bowiem spodziewali się wywyższenia Pana jako Mesjasza i że Jerozolima będzie stolicą Jego królestwa. Pytali więc Pana, kiedy te rzeczy nastąpią? i, Jaki będzie znak twej obecności? i Jezus w swym wielkim proctwie (Mat. 24) wyjaśnił te sprawy, wskazując im, że jego wtóre przyjście nastąpi w czasach pełnych napięć, kiedy, jeżeli byłoby możliwym, nawet wybrani byłiby zwiedzeni — w którym to czasie, jak było za dni Noego, tak też będzie za dni Syna Człowieczego, ludzie będą jedli i pili, sadzili i budowali, żenili się i za mąż wydawali, i nie będą świadomi nadchodzącego kataklizmu i zakończenia wieku a rozpoczęcia się nowego, czasu królestwa.

Aby ta sprawa wyryła się głębiej w ich pamięci, nasz Pan podał przypowieść o dziesięciu pannach — pięć mądrych i pięciu głupich. Przypowieść ta odnosi się do czasu tuż przed końcem wieku Ewangelii, jak to wskazują wstępne słowa tej przypowieści, “Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom, które wzięwszy lampy swoje, wyszły przeciwko Oblubieńcowi.” Przypowieść ta nie da zastosować się do całego przeciągu Wieku Ewangelii, lecz według naszego zrozumienia, stosuje się do obecnego czasu ponieważ żyjemy przy końcu wieku, w czasie kiedy Oblubieniec będzie obecny (Br. Rus. napisał to w r. 1906 — przyp. Red.) — w czasie kiedy mądre panny wyjdą na wesele a głupie zostaną wyła-

czone. Przeto, zrozumienie tej przypowieści powinno być pokarmem na czas słuszny dla wszystkich, którzy są prawdziwymi naśladowcami Pana.

W Piśmie Świętym Kościół jest przedstawiony jako oblubienica przygotowująca się do zaślubin. Oblubieńcem jest Pan Jezus, do którego należy całe dziedzictwo, i sposobność dana naśladowcom Pańskim w obecnym czasie jest stania się Jego oblubienicą i współdziedzicami. Oni nie mają żadnej przynależności do wiekuistego Króla aż ją otrzymają na podstawie związku z Synem Królewskim. Symbol tego w Starym Testamencie jest bardzo piękny: Abraham przedstawiał Ojca Niebiańskiego, bardzo bogaty; Izaak przedstawia naszego Pana, który jest nasieniem obietnicy, dziedzicem wszystkiego; sługa Abrahama, posłany by wybrać żonę dla Izaaka, pięknie symbolizuje ducha świętego, który, podczas wieku Ewangelii, wybierał Kościół, o którym Apostoł mówi, “Poślubiłem was jako czystą pannę jednemu mężowi, którym jest Chrystus.” — 2 Kor. 11:2.

Przez cały wiek Ewangelii ten Kościół, pod kierownictwem i opieką ducha świętego, dążył do domu Ojca, do Jego niebiańskiego królestwa, chwalebnego stanu obiecanego w spółdziedziectwie z Oblubieńcem. Jeżeli dobrze rozumiemy tę sprawę, jesteśmy teraz przy końcu naszej podróży, i klasa oblubienicy, utypowana w Rebecce, nakłada rańtuch (rodzaj szala) zsiada z wielbłąda i bywa przyjęta przez swego niebiańskiego Oblubienca.

Tak jak ten cały ogół typów zajął długi okres, blisko dziewiętnaście stuleci, tak też nadchodzące zarysy zajmują sporo lat dla ich spełnienia. Wkrótce oblubienica będzie z Oblubieńcem w namiocie Sary — współdziedziczką z nim w Abrahamowym Przymierzu.

Jest to w harmonii z tym, co Apostoł zapewnia nas "Jeżeliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami." — Gal. 3:29.

Kilka z Pańskich przypowieści związane z tym zaślubieniem Królewskiego Syna, i jego ostatnie poselstwo do Kościoła mówi nam jak w końcu małżonka Barankowa lśnić się będzie w królestwie, i jest ona symbolizowana jako nowe Jeruzalem. Oznajmienie jest tam także uczynione "przyszło wesele Barankowe a małżonka jego przygotowała się." (Obj. 19:7-9). Jan Chrzciciel, jako prorok odnosi się do tego pokrewieństwa pomiędzy Chrystusem i Kościołem, mówiąc, "Ten, kto ma oblubienicę, jest Oblubieńcem; a przyjaciel Oblubieńca, który stoi i słucha go, w pełni się raduje gdy słyszy głos Jego; przetoż to wesele moje wypełnione jest." — Jan 3:29. Jan zdawał sobie sprawę, że on nie był członkiem klasy oblubienicy ani też nie był Oblubieńcem. On rozpoznał Jezusa jako Oblubieńca i cieszył się być zaszczyconym przez Boga jako sługa Oblubieńca i oblubienicy, by dał o tym świadectwo. Wysokie stanowisko jakie Jan będzie zajmował w przyszłości, jako jeden z wiernych proroków, o którym Pan powiedział, że żaden z nich nie był większy jak on, jest pewne; lecz mamy zapewnienie Pana, że najmniejszy, najskromniejszy w klasie oblubienicy tego wieku Ewangelii, najmniejszy w klasie królewskiej, będzie większy niż Jan Chrzciciel, ponieważ ci mają być współdziedzicami w królestwie, uczestnikami czci, chwały i nieśmiertelności, Jan zaś i wierni z przeszłości będą na poziomie ziemskim jako książęta i przedstawiciele tegoż królestwa po wszytkiej ziemi. — Mat. 11:11; Żyd. 11:11-39, 40; Psalm 45:17.

Dwie Klasy Dziewic

Mając tedy przypowieść umiejscowioną w naszych umysłach jako należącą gdzieś około obecnego czasu, widzimy iż ona dotyczy się tylko dziewic — czystych. Ta przypowieść wcale nie dotyczy się świata, ani nawet należących do nominalnych kościołów. Obie klasy reprezentują chrześcijan, klasę niebiańskiego królestwa. wierzących, poświęconych wierzących, którzy usłyszeli Ewangelię królestwa, którzy oczekują Króla przy jego wtórnym przyjściu i którzy mają lampy, i którzy otrzymują ze swoich lamp światło, informację i instrukcje. Te dwie klasy czystych panien, odłączonych od świata, poinformowani co do przyjścia Oblubieńca i królestwa i oczekujące ich, przedstawiają dwie kla-

sy poświęconych — "małe stadko" i "wielkie grono," "pełni zwycięzcy" i zwycięzcy którzy wyszli z wielkiego ucisku." (Rzym 8:37; Obj. 7:14.) To są te same dwie klasy, które są symbolizowane w Przybytku prze dwa kozły, z których jeden stał się kozłem Pańskim dla ofiary, a drugi kozłem wypuszczalnym, tylko że w Przybytkowym symbolu kozły przedstawiają te dwie klasy podczas całego wieku Ewangelii a w szczególności przy końcu tegoż, te dwie klasy niniejszej przypowieści przedstawiają Kościół tylko w obecnym czasie przy końcu tego wieku.

Widoczne, Pańskim celem w przytoczeniu tej przypowieści było podwójne; Po pierwsze, aby dać korzystną lekcję apostołom i całemu Kościołowi wieku Ewangelii o konieczności czuwania i modlenia, wyczekiwania i przygotowania na przyjście Króla i jego królestwa, by mogli być stale gotowi do udziału w nim. Po drugie, przypowieść ta była specjalnie zamierzona dla nas żyjących w tym czasie, abyśmy widzieli iż nie byłoby dostatecznym żywić nadzieję i modlić się o królestwo i w zwyczajny sposób spodziewać się Oblubieńca, lecz że musimy być tak baczni i tak pełni entuzjazmu, iż będziemy czynili możliwie najmądrzejsze przygotowania, abyśmy czasem nie doznali zawodu w końcowym momencie.

Adwentyści w Przypowieści

Podług obrazu tej przypowieści, pewne poruszenie miało miejsce między członkami ludu Bożego wszystkich denominacjach w ostatnim stuleciu, z którego wyłonił się ruch Drugiego Adwentu. Czyste panny między chrześcijanami po całym świecie, zostały pobudzone myślą, że przyjście Oblubieńca było bliskie, i ogólne ochłodzenie lamp, ogólne badanie Biblii, szczególnie co do tego przedmiotu, było wynikiem tego. Zgodnie z przypowieścią, oczekiwanie tego drogiego ludu spotkało się z rozczarowaniem — "Oblubieniec odwleczął," i tak czekając, "zmożone snem, wszystkie zasnęły." Lampy były poniekąd zaniedbane i ogólna apatia opanowała tę klasę. Rzeczywiście, możemy z pewną właściwością przyjąć tę myśl, że wiele z tych dziewic nie tylko spało lecz śniło o rzeczach jak najbardziej fantastycznych i nierozsądnych. Lecz po pewnym czasie, o północy, rozległo się wołanie, "Oto Oblubieniec!"

Okrzyk ten rozlega się od roku 1874, i w odpowiedzi nań wszystkie klasy panien budzą się i z nowym zainteresowaniem badane jest

Słowo Boże, lampy bywają ochędożone. Wśród tych, którzy słyszą to oznajmienie są niektórzy co upierają się, iż jest to fałszywy okrzyk; one stały się tak ospały, tak obciążonymi w staraniu się o ten żywot, tak wygodnie zagnieżdżeni, że choć miłują Oblubieńca i ponad wszystko pragną być gotowymi na Jego przyjęcie, one są nieprzygotowane i obojętne w dociekaniu, jedynie szepcą do siebie, "Tak, my miłujemy Oblubieńca napewno będziemy gotowymi do przyjęcia Go; długo czekaliśmy na niego, ale jeszcze nie teraz, jeszcze nie. Duszo, bądź spokojna; nic nie jest wiadomem o tej sprawie; ci, którzy obwieszczają przyjście Oblubieńca niezawodnie są w błędzie."

W miarę jak dni, tygodnie i lata mijają, coraz więcej panien budzi się i rozpoczyna badanie, chędożenie lamp. Wtedy okazuje się, iż niektóre, co myślały iż są gotowe by wejść do radości Pana swego, znajdują iż brakuje im potrzebnego oleju, przedstawiającego ducha świętego, i od którego tylko pochodzi ich oświecenie. Zwłoka Oblubieńca służy w ten sposób jako próba dla dziewic zaproszonych na wesele—zwłoka ta służy by dowieść które są mądre a które są głupie. Pewna miara oleju, pewna miara poświęcenia, pewna miara ducha świętego, była konieczna by być zaliczonymi do panien w jakimkolwiek okresie rozwoju; lecz większa miara jest konieczna teraz, w czasie aktualnej obecności Oblubieńca, czas aktualnego przyłączenia się do pochod—nadszedł słuszny czas na otrzymanie więcej prawdy, więcej światła i muszą je posiadać ci, którzy chcieliby wejść na wesele.

Panny w tym czasie jedynie reprezentują lud Boży ogólnie tak że obecnie jest wiele między nimi, którzy nie mieli nic do czynienia z ruchem adwentowym w roku 1844. Jednak ogólny duch musi być ten sam, miłość dla Oblubieńca, oczekiwanie jego obecności w królestwie, i ponad wszystko, pragnienie by być przygotowanym do wejścia z Nim zanim drzwi zostaną zamknięte. Więc pytaniem teraz jest, Kto ma dostateczność oleju, światła, ducha świętego, od którego to światło pochodzi, by mógł stanąć w procesji panien, które wejdą z Oblubieńcem zanim drzwi się zamkną?

Jest to ważne pytanie, takie, które robi wrażenie na każdego posiadającego płonąca się lampę. Jak koniecznym jest byśmy dopatrzeli by posiadać spory zapas ducha Pańskiego—ducha łagodności, cierpliwości, dobroci, wytrwałości braterskiej życzliwości, miłości. Możemy być pewni że tylko gdy będziemy mie-

li dość duży zapas tychże, nasze lampy nie zgasną.

"DAJCIE NAM OLEJU WASZEGO!"

Dla ilustrowania ważności ducha uświęcenia, którego wszystkie mądre panny muszą mieć w pełnej mierze, by podtrzymać swe światło i swoje miejsce w łasce Oblubieńca i uzyskać wejście na wesele, Pan w tej przypowieści przedstawia głupie (nierozsądne) panny jako proszące mądrych (roztropnych) by dały im nieco z ich oleju, i wtedy wskazuje na niemożliwość otrzymania tegoż jeden od drugiego. Owoców i łask ducha świętego nie można utrzymać na prośbę; one muszą być kupione na rynku doświadczeń—one wzrastają stopniowo i potrzebują wiele starań nad naszymi myślami, słowami i czynami. Ponieważ owoce te są tak trudne do osiągnięcia i wymagają tyle samozaparcia i wyrzeczenia się światowych dążeń, są one tak wartościowe w oczach Pana.

Nikt nie może dostać za dużo ducha świętego, nikt nie może otrzymać nadmiar by mógł zaopatrzyć innych ze swej obfitości. Oblubieniec już naprzód uczynił zasobne zarządzenie przez które wszyscy co są zaproszeni do wejścia z nim na wesele mogli być odpowiednio zaopatrzeni nie tylko w szaty i lampy, lecz także i w olej; a jeżeli niektórzy są niedbałymi w postaraniu się o olej, okazują przez to, iż nie nadawają się do klasy, która ma wejść z Oblubieńcem zanim drzwi się zamkną. To jest treścią instrukcji Pana w tej przypowieści—iż ci, którzy mają nadzieję wejścia do tego królestwa i dzielić z Nim jego chwałę, muszą poczuwać się być naprzód przygotowanymi. Jeżeli będą czekali do momentu tuż przed zamknięciem drzwi jakkolwiek chętnymi byliby, jak mocno pragnęliby, oni nie będą przygotowani—przygotowanie wymaga czasu, cierpliwości, starania.

Często spotykamy tych, którzy dają dowody, iż są prawdziwymi chrześcijanami, "pannami," czystego serca, intencji, którzy są bardzo zainteresowanymi w niebiańskim Oblubieńcu, i zgromadzeniu się na weselną wieczerzę, lecz którzy mają mało światła względem tych interesujących przedmiotów. Niekiedy mówią do nas, "Dajcie nam z waszego światła, powiedzcie nam jak doszłście do poznania tych rzeczy, jak możecie być tak pewnymi względem tych rzeczy podczas gdy inni śpią. Przebudziliśmy się, lecz nasze lampy nie dają nam światła." Odpowiadamy, iż jest niemożliwym wyrobić w nich tę ofiarę zastępczo

jest tylko jeden sposób do nabycia tego światła, a tym jest przez cierpliwe, wytrwałe studiowanie Słowa Bożego pod kierownictwem ducha świętego. Mówimy im, iż cierpliwe wytrwanie w dobrych uczynkach, w badaniu Pisma Św., uprawianiu owoców i cnót ducha, są konieczne ażeby mieć ten olej i jego światło. Wspomniani chrześcijanie wyrażają żal; oni są tak obciążeni troskami doczesnymi albo zwodniczym bogactwem, lub dumą rodzinną i różnymi innymi rzeczami, że nie mają czasu na swój duchowy rozwój i badanie Słowa Bożego. Taki stan rzeczy sprawia nam przykrość; chcielibyśmy, aby oni mogli cieszyć się z nami błogosławieństwami posiadania dostatecznego zapasu oleju i jasnego światła lamp obecnie promieniejących. Nie możemy nic więcej uczynić dla nich jak tylko powiedzieć im jak i gdzie olej, światło, musi być nabyte. Musimy iść dalej w naszym osobistym przygotowaniu i w naszym wyczekiwaniu podtrzymywać nasze światło na przywitanie Oblubieńca, i z wyrażeniami radości w związku z Jego obecnością i oczekiwanego wejścia z nim na wesele.

“I Zamknięte Są Drzwi”

Według naszego wyrozumienia, mądre panny wychodziły na wesele od roku 1878, i dotąd wchodzą—przechodzą poza zasłonę, przemienieni w momencie, “w oka mgnieniu.” (I Kor. 15:52.) Wkrótce pierwsze zmartwychwstanie będzie uzupełnione, ostatni członek będąc przemieniony. Wtedy drzwi zostaną zamknięte i nikomu więcej nie będzie wolno wejść. Dzięki Bogu, że to nie oznacza tak strasznego stanu, jak niektórzy, mili Bogu, myślą. To nie oznacza zamknięcia drzwi nadziei, i że wszyscy na zewnątrz, głupie panny jak i świat, popadną w beznadziejność wtórej śmierci. Ono oznacza, jednak, zamknięcie wielkiej i wspaniałej sposobności, która już nigdy nie będzie zaofiarowaną. Oznacza to skompletowanie klasy królestwa, klasy oblubienicy, zamknięcie wąskiej drogi do chwały, czci i nieśmiertelności i współdziedzictwa z Chrystusem.

Głupie panny odeszły by kupić cennego oleju i opatrzyć swe lampy, lecz za późno by wejść na salę weselną, za późno ażeby być z tych, którzy będą oblubienicą, małżonką Barankową. Przypowieść mówi, że gdy one zapukają Oblubieniec powie, “Ja nie uznaję was jako będących członkami klasy oblubienicy; nie możecie wejść.” Zamiast wejść do radości Pana z drugimi, będzie im dozwolone, choć przez jakiś czas, wybielić swoje szaty w wielkim cza-

sie ucisku, jaki wtenczas zawładnie całym światem; płacz i zgrzytanie zębów, smutek, rozczarowanie, będzie udziałem nie tylko głupich panien, ale wszystkich ludzi żyjących w owym czasie. Radujemy się wiedząc, że ten wielki dzień ucisku przygotuje świat ludzkości do wspaniałych warunków Tysiącletniego królestwa, które wkrótce po tym ucisku będzie zaprowadzone. Słońce Sprawiedliwości wszędzie ze zdrowiem na skrzydłach jego, i pójdzie wiele ludzi, mówiąc, “Pójdźcie, wstąpmy na górę Pańską do domu Boga; On będzie uczył nas dróg swoich, i będziemy chodzili ścieżkami Jego; albowiem Prawo wyjdzie z Syjonu (uwielbionego królestwa, niebiańskiego królestwa), a Słowo Pańskie z Jeruzalemu (od ziemskich przedstawicieli niebiańskiego królestwa).” — Mal. 4:2; Izaj. 2:3.

Jak nielogiczną byłaby myśl, że niebaczność tych panien nie tylko wykluczyłaby je od błogosławieństw królestwa, lecz nawet potem gdy nabędą olej, czyli ducha świętego, mieliby być wtrąceni do miejsca wiecznych mąk lub na zatracenie! Jak niedorzeczne! jak nielogiczne! Przeciwnie, jak harmonijna z ogólnym Boskim charakterem i planem jest ta przypowieść, jak ją tu zobrazowaliśmy. Współczujemy z nierozsądnymi pannami, ale też nie możemy pochwalić, raczej, zganić ich. Możemy spoglądać naprzód do czasu, gdy one, jako wielki lud, (Obj. 7) omyją szaty swoje i wybielą je we krwi Baranka, i będą wprowadzone przed oblicze Pana i małżonki, i staną się jak jest przedstawione w Psalmie 45, towarzyszkami (druchnami, tłum. B.T.) i współpracownicami w dziele królestwa—słudzy przed tronem, na którym one mogłyby znajdować się, gdyby były okazały właściwą miłość, gorliwość i znajomość w obecnym czasie.

“Nie Wiecie Dnia Ani Godziny”

... Nasz Pan zakończy przypowieść słowami,

“Czujcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny.” Poprawiona wersja tego tekstu opuszcza słowa, “kiedy Syn człowieczy przyjdzie,” dlatego że nie znajdują się w żadnych najstarszych manuskryptach greckich. Myśl jednak jest niemal ta sama—Czujcie, bo nie wiecie dnia ani godziny w której ta przypowieść wypełni się. Czuwanie, zapewne, było pożyteczne dla ludu Bożego przez cały wiek Ewangelii, i jest nawet więcej korzystne dla klasy mądrych panien obecnego czasu, ponieważ wyjaśnia im ich warunki, okoliczności, itd.

Wszystkie panny z klasy mądrych powinny być w postawie nakazanej w przypowieści; powinny mieć znajomość faktu, że Oblubieniec nadchodzi; powinny mieć lampy i dostateczny zapas oleju. Będąc tak przygotowanymi, one nie będą ani zatrwożone, ani zdziwione wołaniem, "Oto Oblubieniec! wyjdźcie na jego spotkanie." Żyjemy w parouzi (obecności). Syna Człowieczego— mądre dziewice włączają się do pochodu i wchodzą na ucztę weselną; wkrótce pełna liczba będzie znaleziona i drzwi będą zamknięte. Wszystkie w tym czuwającym stanie serca, z pełną miarą ducha Pańskiego w swoich sercach będą bardzo szybko przyciągnięte na pierwsze napomknienie, że Oblubieniec jest obecny. Te panny, chędożące swoje lampy, badające Pisma, szybko rozpoznają prawdziwość oznajmienia, i szybko przygotowują się i zajmą swoje miejsca wśród mądrych panien. To oznajmienie, prawda względem tego przedmiotu, jest zaiste próbą, udowadniającą które z mieniących się być tymi pannami, mają olej w swoich naczyniach, prawdziwego ducha pokory, cierpliwości miłości, przywiązania, zainteresowanie w sprawach Oblubieńca. Takie i tylko takie są miłymi Oblubieńcowi i dozwolone im będzie wejść na wesele.

Wobec tego, jest widocznym, że naszą pracą w obecnym czasie jest nie tylko ogłaszanie obecności Oblubieńca ale także pomaganie tym, mającym olej w swoich naczyniach, w opatrzeniu ich lamp. Jeżeli jeszcze nie jest za późno by

nabyć oleju to wnet będzie, przeto naszym specjalnym staraniem powinno być względem tych, którzy mają olej ducha Pańskiego, ale którzy jeszcze śpią lub drzemia by byli powiadomieni o obecności Pana i to w sposób uprzejmy, cierpliwy, wytrwały.

Nie jest to przypuszczeniem przypowieści, że gdy czas przyjdzie by oznajmić obecność Oblubieńca, panny nie będą wiedziały o tym. Jak mogłyby one oczyścić swoje lampy i wyjść na jego spotkanie bez zapewnienia o jego obecności? Przeto czuwanie zalecone przez naszego Pana odnosi się do czasu **przed** jego obecnością. Te panny, które są świadome że Oblubieniec przyszedł, te które ochędożyły swoje lampy, te które przyłączyły się do jego orszaku, nie oczekują jego **przyjścia**, bowiem wiedzą o jego **obecności**, dlatego że ten dzień i godzina nadeszła i nie znalazła ich nieprzygotowanymi, bez dostatecznego oleju.

Chwalmy Boga za błogosławieństwa i miłosierdzie już okazane nam, i idźmy wiernie naprzód radując się w świetle naszych lamp i oczekiwaniu wspaniałej uczyty weselnej i późniejszego chwalebnego dzieła, z Oblubieńcem, błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. Ten co ma tę znajomość będzie coraz więcej odosabniał się od świata i jego ducha, i będzie stopniowo coraz więcej przekształcał się z chwały w chwałę na podobieństwo Oblubieńca.

W.T. 3867 - 1906

Błogosławieństwa Dla Wszystkiego Nasienia

Sąd Przyszły

Seria III (Dokończenie)

Jezus powiedział, że ci, którzy opuścili wszystko i poszli za Nim, w "odrodzeniu," usiądą na dwunastu stolicach," sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich." (Mat. 19:28) Wszyscy naturalni potomkowie Abrahama, którzy nie nadawali się do jednej lub drugiej klasy wybranych Bożych, powstaną w zmartwychwstaniu na sąd czyli próbę. Jezus powiedział, że wszyscy co są w grobach, usłyszą Jego głos i wyjdą, "ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu." — Jan 5:28,29, R.S.V.

Dokładność Pism jest bardzo uderzająca. Jezus nie powiedział, że ci którzy "dobrze" czynili powstaną do nieśmiertelności, bo to nie byłoby prawdą o wszystkich którzy, w oczach Bożych, czynili dobrze. Nie byłoby to prawdą

o wiernym domie sług, klasy Starożytnych Godnych; ani nie byłoby to prawdą o "wielkim mnóstwie" tego Wieku Ewangelii, którzy będą służyć Bogu w Jego duchowej świątyni.

Jednak, nieśmiertelność, która jest nagrodą "maluczkiego stadka," jest życiem. Więc gdy Jezus powiedział, że wszyscy, którzy czynili dobrze, pójdą na powstanie "żywota", On użył słowo, które właściwie stosuje się do wszystkich, którzy nie pójdą na sąd. Wierni zwycięzcy Wieku Ewangelii powstaną do życia nieśmiertelnego; "wielkie mnóstwo" powstanie do życia duchowego niższego od nieśmiertelności, podczas gdy "książęta po wszystkiej ziemi" powstaną do doskonałego życia ludzkiego.

Wszyscy inni, Żydzi i Poganie, pójdą na sąd, na próbę, doświadczenie. Jeszcze jeden interesujący tekst mający związek z tym, jest

zapisany w prorocztwie Danielowym 12:2,3 który brzmi, "A wiele z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocuą się, jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohańbienie i na wzgardę wieczną. Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jak o gwiazdy na wieki wieczne."

Wyraz "wiele", użyty tutaj, oznacza "wszyscy", i wszyscy mają być obudzeni ze snu śmierci. Ale tylko "jedni" z tych— tych wymienionych przez Jezusa jako ci, którzy czynili dobrze— będą wzbudzeni i zaraz wejdą do życia wiecznego. Drudzy będą wzbudzeni na "pohańbienie i wzgardę wieczną." To odpowiada z pójściem na sąd wspomnianym przez Pana Jezusa. Ci będą tymi, którzy będą musieli znosić chłosty w postaci upokarzających doświadczeń i innym sposobem— niektórzy więcej a niektórzy mniej.

Czytamy, o tych w pror. Ezechiela 16:53, 54: "Przywrócili zaś więźniów ich, to jest, więźniów Sodomy i córek jej, i więźniów Samaryi i córek jej: tedyć przywiodę pojmanych więźniów (ze śmierci) twoich w pośrodku ich; abyś tak nosiła hańbę twoją, a wstydziła się za wszystko, coś czyniła, a tak byś je ucieszyła." Ze ta "hańba" wymieniona tutaj, nie jest trwała, ale jedynie do czasu, gdy wykona ona swój cel upokorzenia owych nią objętych, jest objawione później w tym samym prorocztwie. Cytujemy znów:

"Niecnotę twoją i obrzydliwość twoją ponosisz, mówi Pan. Bo tak mówi panujący Pan: Tak uczynię z tobą, jakoś uczyniła, gdyś wzgardziła przysięgą, i złamała przymierze. Wszakże wspomnę na przymierza moje z tobą, uczynione za dni młodości twojej (jako naród) i stwierdzę z tobą przymierze wieczne. I wspomnisz na drogi twoje, zawstydzisz się, gdy przyjmiesz siostry twoje starsze nad cię, i młodsze niż ty, i dam ci je za córki, ale nie według przymierza twego. A tak utwierdzę przymierze moje z tobą, a dowiesz się, że ja Pan. Abyś wspomniła, i zawstydzila się, i nie mogła więcej otworzyć ust dla wstydu swego, gdy cię oczyszcze od wszystkiego coś czyniła, mówi panujący Pan." —ww. 58-63.

Zauważ ile razy wyrazy "wstyd" i "zawstydzisz się" są użyte w tym prorocztwie, jednak również niewierzący, niewierni Izraelici mają być wzbudzeni celem przyprowadzenia do stosunku przymierza z Bogiem. Aluzja tutaj jest do "Nowego Przymierza", które Pan Bóg o-

biecał uczynić z tymi, którzy złamali pierwotne Przymierze Zakonu.— Jer. 31:31-34.

To jest przymierze, które Pan Bóg obiecał uczynić "z domem Izraelskim i z domem Judzkim," wymienione przez Ap. Pawła do Rzymian 11:27, gdy nadejdzie czas aby odjąć ich grzechy. W ten to sposób "wszystek Izrael będzie zbawiony" z zaślepienia i ze snu śmierci. (w.26) Wszyscy ci którzy, w wierze i upokorzeniu, poddają się dyscyplinarnym doświadczeniom, które wtedy będą w mocy— "hańba", związana z ich przeszłym niedowiarstwem i grzechami— będą zbawieni aby cieszyć się wiecznym ziemskim zbawieniem, ponieważ prawo Boże będzie wtedy napisane "na ich sercach," będąc przywróceniem do doskonałości ludzkiej.— Jer. 31:33.

Poganie także będą mieć dostęp do owych błogosławieństw dnia sądowego. To jest pokazane przez to prorocztwo, że Sodomici i Samarytanie, którzy w przeszłości byli "siostrami" Izraelitów, będą wtedy przyjęci jako "córki", nie na podstawie jakiegoś przymierza, jakie przywróceniu Izraelici mogliby im oferować, lecz w harmonii z Pańskim "wiecznym przymierzem," Nowym Przymierzem. — Izaj. 55:3; Ezech. 16:60; Żyd. 13:20.

Stwierdzenie, że Sodomici i Samarytanie byli "siostrami" Izraelitów w przeszłości, nie obejmowało w sobie pokrewieństwa krwi. Widocznie to wyrażenie zostało użyte prawie w ten sam sposób, jakim powiedzielibyśmy dzisiaj względem obok leżących miast w przybliżeniu tej samej wielkości jako będących "miastami siostrzanymi", lub "miastami bliźniaczymi". Gdy przywróceniu Izraelici wzrosną w liczbę i znaczenie w nowym świecie— tak naturalni potomkowie Abrahama jak i posłuszni Poganie, którzy także będą poczytani za Izraelitów — jakiegokolwiek małe grupy będące przyjmowane będą właściwie nazwane "córkami". Myśl o otrzymywaniu życia nie jest tu zawarta, gdyż cały przywrócony świat ludzkości będzie, przede wszystkim, dziećmi Chrystusa, a potem przy końcu Tysiąclecia, Ojca Niebieskiego. — Ps. 45:17; 1 Kor. 15:24-28.

Wybawiciel z Syjonu"

Ap. Paweł pisał, że wszystek Izrael będzie zbawiony, ponieważ Wybawiciel przyjdzie z "Syjonu" i "odwróci niepobożność od Jakuba." (Rzym. 11:26) To jest cytat częściowo z Izajasza 59:20, 21, który brzmi: "Bo przyjdzie do Syjonu odkupiciel, i do tych, którzy się od-

wracają od występków w Jakubie, mówi Pan. A toć będzie przymierze moje z nimi, mówi Pan: Duch mój, który jest w tobie, i słowa moje, którem włożył w usta twoje, nie odstąpią od ust twoich, ani od ust nasienia twego, ani od ust potomków nasienia twego, mówi Pan, odtąd aż na wieki."

Nowe przymierze będzie wprowadzone w życie przez "Odkupiciela," "Wybawiciela". W prorocztwie Izajaszowym ten Wielki jest wymieniony, że miał On przyjść do Syjonu". Ap. Paweł napisał, że miał przyjść "z Syjonu". Te dwa wyrażenia są harmonijne. Najpierw Odkupiciel, czyli Wybawiciel, musiał "przyjść do Syjonu," inaczej nie mógłby On przyjść "z Syjonu". Funkcją tego Wybawiciela będzie odwrócić niepobożność. To będzie możliwe z powodu pojednawczej krwi Chrystusowej, i będzie dokonane przez oświecenie i moc Ducha Świętego, który wtedy będzie wylany na wszelkie ciało. — Joela 2:28,29.

W kazaniu Apostoła Piotra o "restytucji", wyjaśnił on, że ci, którzy nie usłuchają "tego Proroka," "będą wytraceni z pośrodku ludu". (Dz. 3:23) Tym sposobem wiemy, że gdy Św. Paweł powiedział, że "wszystek Izrael będzie zbawiony", nie odnosił on to do powszechnego i wiecznego zbawienia tego ludu. Miał on na myśli to, że będą oni wzbudzeni ze śmierci Adamowej, oświeceni i obdarzeni sposobnością do pokutowania i wejścia w Nowe Przymierze. Wtedy, jako poddani tego królestwa, wszyscy naturalni potomkowie Abrahama, którzy, przez działanie Nowego Przymierza, będą przywrócenie do doskonałości ludzkiej, będą poczytani godnymi aby być pomocnikami w dziele królestwa w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi. I poganie także, którzy wnoszą swoje bogactwo i ich zasoby do "miasta" aby były użyte w popieraniu dobrego dzieła błogosławienia swoich bliźnich, będą brać udział w tym dziele królestwa.

Wszystkie Narody

W Ew. Mateusza 25:31-46 Jezus przedstawia Przypowieść o Owcach i Kozłach. W tej przypowieści Jezus jest posadzony na stolicy Swojej chwały i Jego święci posłańcy z Nim i wszystkie narody są zgromadzone przed Nim, które miały obejmować tak Żydów jak i Pogan. Gdy przypowieść rozwija się, dowiadujemy się, że tymi, którzy okażą się godnymi aby otrzymać życie wieczne i mieć pierwotne panowanie nad ziemią przywrócone im są ci, którzy widzą

swój przywilej współdziałania w dziele królestwa.

Sposób współdziałania objawia ducha niesamolubstwa, którego posiadają, lub nabywają— ducha sympatii i miłości. I ten duch będzie musiał panować w sercach wszystkich, którzy otrzymają obiecane błogosławieństwa wyobrażone w Boskiej obietnicy Abrahamowi, błogosławieństwa, które zostały przygotowane przez odkupne dzieło Chrystusowe i które będą rozdawane przez duchową i ziemską fazę Królestwa mesjanistycznego.

Więc to dobre dzieło będzie postępować naprzód, gdy cały świat ludzkości, patrząc na Starożytnych Godnych jako ich wzory i przewodniki, będą postępować "Drogą świętobliwości" wyrównaną znajomością Pańską, która wtedy będzie napełniać ziemię całą jak wody napełniają morza. Tak "odkupieni Pańscy się nawrócą, i przyjdą do Syjonu z pieśniami i wieczną radością na ich głowach: otrzymają radość i wesele, a smutek i żalność uciecze." A.V. — Izaj. 35:8-10.

Prawdziwie "wszystkie rodzaje ziemi" będą "błogosławione" przez nasienie Abrahamowe, przez błogosławienie, staną się nasieniem Abrahamowym tak niezliczonym jak piasek na brzegu morskim. Oni również staną się Izraelitami. Imię "Izrael" było dane Jakubowi, ponieważ on mocował się z Bogiem. Więc wszyscy, którzy, przez wiarę i posłuszeństwo mocują się z Bogiem i otrzymują Jego łaskę i błogosławieństwo, będą Izraelitami.

I jak obfitujące będzie sympatyczne miłosierdzie Boże i Jego obfitująca miłość ku wszystkim którzy, w pokorze nawrócą się posłusznie do Niego i do czynienia Jego woli! Wtedy będzie ta wola Boża uznawana i słuchana po całej ziemi, i Chrystus przekaze królestwo Ojcu, który będzie wszystkim we wszystkich." — 1 Kor. 15:28.

The Dawn, June 1965

Łatwiej jest cudze grzechy ganić, niż ze swoich się poprawić.

* * *

Nie zawsze trzeba mówić co się wie, ale zawsze trzeba wiedzieć co się mówi.

* * *

Gdy ludzie czegoś nie mają,
To na Boga narzekają.

Przyszła Generalna Konwencja w Chicago, Ill.

w dniach 31 sierpnia i 1, 2 września, 1974 r.

Spojrzawszy na nagłówek, niejedni pewno pomyślą, iż zaszła pomyłka, bo według decyzji na zeszłorocznej Generalnej Konwencji, tegoroczna miała się odbyć w Detroit. Zmianę tę uczyniono na prośbę Braci i Sióstr w tymże Zgromadzeniu. Zbory nasze maleją—między nimi, Detroicki. Dało to się zauważyć na półtoradniowej konwencji, urządzonej przez te miłe Braterstwo 4 i 5 maja. Prawie wszyscy są w wieku sędziwym, siły zanikają; mimo chęci, trudno jest tej garstce pracowników podolać zadaniu, związanego z konwencją. Po drugie, okolica gdzie znajduje się Sala konwencyjna, ma bardzo złą reputację. Przy okazji Gen. Konw. niektórzy przyjezdni nocowali w tej dzielnicy, lecz teraz jest to niebezpiecznym.

Zgromadzenia maleją lecz Chicagowskie powiększyło się po połączeniu w marcu, co niezawodnie przysporzy liczbę pracowników w przygotowaniach i służbach konwencyjnych. Jest to także przywilejem, bo jest to służeniem Panu. — Kol. 3:23, 24; Mat. 10:42. "Ochotnego dawcę Bóg miłuje." 2 Kor. 9:7.

Co do gazoliny do samochodów, nie ma ścisłych ograniczeń. Stan pogody w tym czasie jest przyjemny, a że sezon konwencyjny kończy się z Gen. Konwencją, zachęcamy drogie Braterstwo do uczestniczenia. Do wiosny daleko; nie spodziewamy się pomyślniejszych warunków w przyszłym roku, więc korzystajmy z tej sposobności. Bracia i Siostry będą mile widziani na tej uczcie duchowej, na której będziemy mogli, w tych ostatecznych czasach, wspólnie budować się w wierze raz świętym podaną i razem chwalić Boga i Syna Jego a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nie zapomnijmy prosić o pomoc i kierownictwo Boże i o Jego błogosławieństwo.

DROGOWSKAZ NA GENERALNĄ KONWENCJĘ W CHICAGO, ILL.

Sala konwencyjna, w budynku "Central Masonic Temple," znajduje się pod nr. 5352 W. Chicago Ave. Do budynku wchodzi się z bocznej ulicy; główne auditorium znajduje się na parterze. Numer sali — 5352 — oznacza 53 bloki od śródmieścia. Można też nadmienić, że blisko Sali i na pobocznych ulicach jest wiele miejsca na zaparkowanie aut. Jeżeli pomimo podanych wskazówek, ktoś spotkałby się z jakąś trudnością, prosimy zatelefonować na nr. sali, 261-9104.

„Przyjeżdżający na stację autobusową "Greyhound", niech udadzą się w kierunku wschodnim do ulicy Dearborn, po której kursują autobusy "Clark" Str. Tym autobusem jechać w kierunku północnym do W. Chicago Ave. Wszyscy, którzy wsiadają do pierwszego autobusa potrzebują mieć drobne monety; bez "transfer" kosztuje 45 centów, a gdy się potrzebuje "transfer", płaci się 10 centów więcej, więc płaci się 55 centów przy wsiadaniu do pierwszego autobusa i otrzymuje się "transfer" do drugiego autobusa. Każdy pasażer musi płacić drobną monetą, ponieważ konduktor nie zmienia większej monety na autobusie w Chicago, a jeżeli ktoś zapomni, to będzie miał wiele kłopotu. Przesiadając się z autobusa "Clark" Str. na W. Chicago Ave. autobus, potrzeba wręczyć ten "transfer" konduktorowi i jechać do numeru 5352 W. Chicago Ave. do budynku Central Masonic Temple; tu znajduje się sala konwencyjna.

Przyjeżdżający pociągami z Kanady, z Minneapolis, Minn., Milwaukee, Wis. i Kenosha, Wis., a także z Nowej Anglii, z Nowego Yorku, z Buffalo, N.Y., z Cleveland, Ohio i z Detroit, Michigan, na stację kolejową, Union i Central, przy ul. Jackson i Canal, niech udadzą się po schodach do góry do ul. Canal w kierunku północnym do ul. Madison, przejdą na drugą stronę i poczekają na autobus na Madison Ave. za autobusem 58 Milwaukee i wsiadając do tego autobusu niech również mają drobną monetę na "transfer" i przejazd 55 centów; tym autobusem jechać do ul. W. Chicago Ave., wysiąść z autobusa Milwaukee i wsiąść do W. Chicago Ave. autobusa, który kursuje w kierunku zachodnim i tym jechać do numeru 5352; w tym miejscu jest: Central Masonic Temple, w którym znajduje się sala konwencyjna.

Jadący samochodami drogą U.S. 41, ze wschodnich i południowych Stanów, mogą jechać prosto, a gdy się przyjedzie do miejsca, gdzie się droga kręci i już się mija to miejsce, to trzymać się lewej strony do numeru 800 na północnej stronie; tu znajduje się W. Chicago Ave., skrócić na lewo i jechać prosto do numeru 5352, gdzie znajduje się Central Masonic Temple, sala konwencyjna. Jadący z Milwaukee, Racine i Kenosha drogą 41, która wchodzi w Eden, blisko Chicago, potrzeba uważać za wyjazd do Cicero Ave., tu skręca się na prawo i jechać tą ulicą do West Chicago Ave. Znowu skrócić na prawo i jechać do numeru 5352 W. Chicago Ave.

Jadący samochodami drogą 90 i 94, począwszy od Gary, Ind., mogą jechać przez Chicago Skyway do Dan Ryan, numer 94; gdy się przejedzie przez mały

tunel, trzymać się prawej strony. Jadąc wolno, uważać za napisem Milwaukee-Augusta; skręcić na prawo i jechać pół-okrągłym wyjazdem do pierwszego światła i do następnego przy ulicy Noble. Na tej ulicy skręcić na lewo, jechać do trzeciego światła. Tu jest W. Chicago Ave. Skręcić na prawo i jechać do sali konwencyjnej: "Central Masonic Temple," 5352 West Chicago Avenue.

SPRAWY GOSPODARCZE

Na zeszłorocznej Generalnej Konwencji zapadła uchwała aby obrady Sług jak i sama Konwencja trwała ogółem trzy dni. Słudzy współpracujących zgromadzeń zjedzą się na omówienie spraw w pierwszy dzień Konwencji w sobotę, 31 sierpnia o godz. 8:30 do 10:15 więc oficjalne otwarcie Konwencji nastąpiłoby o godz. 10:30. Zaś wnioski i podział pracy między sługami będą przedstawione ogólnej konwencji w niedzielę według czasu podanego na Programie.

Na zebraniu Gospodarczym bracia Starsi i Diakoni i przedstawiciele zgromadzeń rozpoczną obrady nad sprawami w sobotę, o godz. 2:45-5:00 ppł. w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą, przeczytanie sprawozdania przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów za rok 1973-1974.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej generalnej konwencji. Kiedy i gdzie ma się odbyć? Ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji— co do przewodniczących, długości wykładów itp.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? Obecny składa się z dziewięciu, sześciu z Chicago i trzech z innych miast.

9. O dalszym wydaniu czasopism Straży i Brzasku, prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydawana, w jakiej ilości?

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca Radiowa.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie i w innych krajach.

14. Inne sprawy wysunięte przez **któregoś** z zgromadzenia lub przez **któregoś** z braci.

Jeżeli więc które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczą takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu, przed rozpoczęciem się tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w niedzielę, 1 września, po południu.

NOMINOWANIE KANDYDATÓW DO ZARZĄDU PRACY MIĘDYZBOROWEJ

Jak zwykle tak i tym razem na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokółowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone, aby z pomiędzy swych braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni, jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko tyle, ile konwencja poleci.

Myśli z "Księgi życia i ducha."

Wdowa — szła w ubóstwie i osamotnieniu, niosąc dar serca — a pieniądź ten zdobyty pracą, przedstawiał kęs chleba odjęty od głodnych ust. Wdowa nie pyta gdzie pójdzie jej ofiara i czy nie zmarnują jej lekkomyślne ręce. Nie szuka wzięczności, ani uznania. Nie widzi Chrystusa wskazującego ją uczniom, nie słyszy Jego pochwalnych słów "ta dała więcej od wszystkich." Wkłada grosze swoje i znika w tłumie a za nią Mistrz daje jej odejść bez nagrody jednego pochwalnego słowa — dlaczego? Chyba dlatego, aby dowieść, że najowocniejszym dla duszej ludzkiej są heroiczne czyny i ofiary, które pozostają bez ludzkiego uznania i wdzięczności.

Z KONWENCJI JUBILEUSZOWEJ WE FRANCJI

Raport zdaje br. W. Wnorowski

W dniach 14 i 15 kwietnia b.r., w powszechnie święto wielkanocne, odbyła się pamiętna konwencja jubileuszowa Stow. Badaczy Pisma Św. we Fleurs, w przedmieściu miasta Lille, północnej Francji, w podniosłym i budującym duchu Chrystusowym. Rozpoczęto hymnem i modlitwą w wypełnionej sali (przebieganie 250, a chwilami do 270) uczestników miejscowych i przyjezdnych gości z miast bliższych i dalszych, oraz z Polski i Ameryki. Czterech braci mówców z Polski i dwóch z Ameryki służyło budującymi wykładami w języku polskim, a w języku francuskim przez braci niejęzycznych, z tłumaczeniem z języka francuskiego i polskiego dla słuchaczy jednej lub drugiej narodowości.

Powitalnym wykładem był uprzywilejowany brat, który służył wykładami 50 lat temu, w Bruay, na pierwszej konwencji w języku polskim na terenie Francji w roku 1924, po której pozostały piękne i niezapomniane wspomnienia dla przemawiającego, jako też dla nielicznych słuchaczy z owej pierwszej uczty duchowej. Wielu zakończyło swój bieg o korną żywota, przechodząc poza wtórą zasłonę. Zakończył też swój bieg pierwszy pracownik, wielce zasłużony br. Józef Krett, a i w Polsce, br. F. Tabaczyński i br. Ignacy Rycombel. Po ich pracy i wielkim poświęceniu się w służbie dla Pana, pozostają piękne owoce duchowe, przyozdabiające konwencję jubileuszową.

Na wstępie były przekazane pozdrowienia z Ameryki, od zarządu pracy międzyzborowej, od zborów, jako też osobistych, od siostry Tabaczyńskiej, od siostry przemawiającego, oraz od wielu braci i siostr dla poszczególnych osobiście zaznajomionych i dla zgromadzonych na tej konwencji jubileuszowej. Uczestnicy złożyli serdeczne podziękowanie i najlepsze życzenia braterstwu w Polsce i Ameryce, zwłaszcza opieki Bożej w chwilach wielkich doświadczeń.

Z podstawę pierwszego tematu zostało odczytane Pismo z Psalmu 81:2-4, według tłumaczenia Biblii Tysiąclecia: "Radośnie śpiewajcie Bogu, obrońcy naszemu, wykrzykujcie Bogu Jakuba. Weźmijcie psalm, przydadcie bęben, i wdzięczną harfę z lutnią. Dmijcie w róg na nowiu, podczas pełni, w nasz dzień uroczysty." Wykład zatytułowano: "Nasz Dzień Uroczysty." Cała konwencja była dniem uroczystym i błogosławionym dla wszystkich uczestników tej uczty duchowej, upamiętniając chwilę tego Jubileuszu. Tym bardziej uroczysty, gdy pod przewodnictwem br. Leonowicza, występy młodzieży z poezjami i hymnami po polsku i francusku zachwyciły słuchaczy i dodawały radości rodzicom tej dziatwy i całej konwencji.

Niech Pan nadal obficie błogosławi br. Leonowiczowi i tej dziatwie, oraz ich rodzicom w tej pięknej służbie ku chwale naszego Wodza Zbawienia.

Także wszystkie tematy i przemówienia braci mówców, w języku polskim i francuskim, tworzyły uroczystą melodię na część i chwałę naszego dobrego Boga. Konwencja jednogłośnie powierzyła mówcom i przybyłym gościom przekazać serdeczne pozdrowienia i miłość bratnią zgromadzeniom, rodzinom i zborom, a przeważnie osobom na odosobnieniu, oddalonych od zgromadzeń, w niedomaganiach fizycznych, jako też miłemu bratu Eli w wieku 104 lat, obecnie fizycznie osłabiony, a który rok temu był na konwencji i wyraził pragnienie połączenia się z Panem. Dla niego była to ostatnia konwencja, także dla wielu innych braci i siostr. Dla ilu z nas ta Jubileuszowa będzie ostatnią? Czy jesteśmy przygotowani? Odpowiedź na to pytanie jest trudne; pozostawmy decyzję Panu.

Drugim bratem mówcą z Ameryki był Dawid A. Bruce (Brzozowski). Nie zapomniał języka polskiego; przybył ze swą małżonką, siostrą w Panu, nie tylko na tę konwencję, ale z obsługą dla braterstwa w Anglii, Francji i w Polsce. Brat Bruce jest starszym w zgromadzeniu braci angielskich w Kalifornii i służy wykładami w innych zborach angielskich. Braterstwo to było mile witane na tej jubileuszowej konwencji i radowali się społecznością braterstwa. Zapewne zdadzą dobry raport ang. braterstwu w Kalifornii.

Konwencja jednogłośnie przegłosowała o podanie raportu w Straży i w Piśmie francuskim, odpowiadającym naszej Straży. Konwencję zakończono hymnem i dziękczynną modlitwą, jako też odśpiewaniem szesnastego wiersza z Ew. Jana z rozdziału trzeciego. I tak w pokoju i radości, z roniącymi łzami na wielu obliczach, rozstali się drodzy bracia i drogie siostry w Chrystusie do następnej konwencji generalnej w roku 1975 pod tym samym adresem, w porze wielkanocnej. Pokój Boży wszystkim w Panu, z błogą nadzieją aż się zejdzim znów.

KRÓTKI RAPORT Z POLSKI

Dnia 18 kwietnia brat W.W. odjechał z Francji do Polski i tegoż samego dnia było urządzone zebranie w Warszawie. Były przekazane pozdrowienia z Ameryki i z konwencji we Francji. Zebrani bracia i siostry byli uradowani i dziękowali za pozdrowienia, oraz cieszyli się wzajemną społecznością i okazją spotkania tego samego brata, który 50 lat temu, w roku 1924, jadąc z Francji odwiedził Polskę, wstępując najpierw do Poznania a następnie do Warszawy. Odwiedził także Łódź, Lublin, Kraków, Lwów i wielu innych miast, oraz służył na pamiętnej konwencji w Chrzanowie, gdzie wielu braci i siostr usymbolizowało swoje po-

święcenie. Pozostały po niej niezapomniane i błogosławione wspomnienia. Dla wielu w Polsce, w tym roku też przypada pamiętny Jubileusz.

Dnia 20 kwietnia, w towarzystwie braci Jana Gumieła i Wacława Szewczyka, brat W.W. pojechał do Lublina do licznie zgromadzonych na nowej sali braci i sióstr, momentalnie nawiązując miłą i bratnią społeczność, przekazując tym razem pozdrowienia z konwencji we Francji, z Ameryki i Warszawy. Dzień ten przypadł w sobotę i połowę tegoż wykorzystano na chwałę Pana. Nader budującymi wykładami usłużyli bracia Gumieła i Szewczyk. Przemówienia dodawały zachęty do jedności i zachowania pokoju w pośród braterstwa, bacząc na słowa często powtarzanej modlitwy, "daruj nam nasze winy, jako my darujemy naszym winowajcom"— jak darował Józef swoim braciom. Aczkolwiek wyrządzili jemu tak wielką krzywdę on im przebaczył, poczytywując to jako z dozwolenia Bożego. Czy możemy zdobyć się na darowanie naszym braciom mniejszych krzywd, może nieświadomie popełnionych? Józef darował, św. Szczepan darował, Chrystus darował, a czy nie jest to samo wymagane od nas? Zaiste, przymiot przebaczenia jest jednym z najważniejszych w życiu naśladowcy Chrystusa. — Efez. 4:32. Miło mi było spotkać na tym zebraniu znanego nam wszystkim brata Jakubowskiego, który służył budującymi wykładami w Ameryce; prosił by przekazać wszystkim braciom i siostram w Ameryce serdeczne pozdrowienie.

Po krótkiej społeczności z braterstwem w Lublinie wywiozłem moc radości i zadowolenia z miłej społeczności tamtejszych braci i sióstr, których. na krótkie powiadomienie, zebrało się około 50 osób w pięknej i wygodnej sali, zbudowanej na parceli drzew owocowych, kwiatów i zieleni. Zakończono tę naszą krótką społeczność hymnem i dziękczynną modlitwą oraz odśpiewaniem wersetu z Pisma Świętego. Zgromadzenie przegłosowało przesłać wszystkim braciom i siostram bratnią miłość do zgromadzenia w Warszawie, jako też wszystkim braciom i siostram w Ameryce.

Powróciliśmy tego samego dnia do Warszawy, a następnego, w niedzielę 21 kwietnia zaplanowano całodziennie zebranie. Przybyli goście— brat Piotr Burwin z Białegostoku, oraz rodzina, brat i siostra w Panu, po 15 miesiącach w Australii, powrócili do kraju i zagościli w domu modlitwy. Zgromadziło się wielu braci i sióstr, ponad sto; policzyć było trudno. Wielu stało w przedpokoju, gdyż sala w Warszawie jest mała, za ciasna i mniej wygodna niż w Lublinie. Ale mimo mniejszej wygody, serdeczność braterstwa i zamiłowanie do Słowa Bożego było bardzo zadawalające. Brat Burwin usłużył budującym wykładem, poczem brat powracający z Australii, zdał raport z tamtej półkuli naszej Ziemi. Okropne rzeczy dzieją

się tam, gorsze niż w Ameryce— przestępstwa praw, morderstwa, kradzieże, napady wprost nie do opisanania, tak jak się działo za dni Noego, co świadczy o bliskim ustanowieniu Królestwa Bożego na Ziemi. Przy zakończeniu tego dnia ku chwale Bożej lud Pana w Warszawie jednogłośnie przegłosował przesłać do Ameryki wszystkim braciom i siostram najlepsze życzenia, aby Pan raczył błogosławić wszystkim w ogłaszaniu bliskiego ustanowienia Królestwa Bożego, i żeby raczył zaopiekować się Swoimi w tej chwalebnej pracy. Zakończono ten dzień hymnem i dziękczynną modlitwą.

Piszący oświadcza, że całą podróż odbył szczęśliwie pod ochroną Najwyższego, co poczytuje modlitwom braterstwa, za co wyraża swą wdzięczność słowami Psalmisty: "Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa Jego, które mi uczynił?"

Z bratnim pozdrowieniem,
br. W. Wnorowski

Charakter — nie otrzymujemy go gotowego. Wymaga on ciągłego doskonalenia. Powinniśmy ciągle zadawać sobie pytanie: czy jestem dziś lepszym, silniejszym, mądrzejszym, niż byłem wczorej?

ECHO Z KONWENCJI GENERALNEJ JUBILEUSZOWEJ WE FRANCJI

Drodzy i umiłowani w Panu Braterstwo, gdziekolwiek przebywacie: Łaska i Pokój niech się Wam pomnoży, przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego! 2 Piotra 1:2.

Tegoroczna Generalna konwencja we Francji, w dniach 14 i 15 kwietnia była także Jubileuszową ponieważ od czasu pierwszej, w roku 1924, upłynęło 50 lat, a niektórzy uczestnicy w obecnej, między nimi Br. Wnorowski z U.S.A., znajdowali się na tej pierwszej. Tak jak wtenczas Brat ten służył Słowem Pańskim tak i nadal, mimo podeszłego wieku, chwalnie służył nam w tym zakresie, ku naszej duchowej korzyści.

Była to wielce zachęcająca uczta duchowa, na którą Braterstwo licznie zgromadziło się, a Braterstwo przyjezdni także wielce zaszczytili nas swoją obecnością, i usługą, — Słowem Prawdy zraszając nas deszczem Boskiej łaski. W wykładach, Bracia słudzy wzmiankowali o Jubileuszach w rychłej historii żydowskiego narodu, jak to Izraelici wracali z powrotem do rzeczy utraconych i nastąpiło wyrównanie długów gdy ten pięćdziesiąty rok— rok Jubileuszowy, nastał. od którego każdy rozpoczął na nowo. Ponieważ nasza uczta była Jubileuszowa Bracia słudzy użyli to poniekąd jako lekcję do naśladowania, by lud Boży przyjął do swoich serc rady Słów Pańskich, a

żeby wszelkie rozterki, braki i straty zostały wyrównane w naszym życiu, w różnych sprawach braterskiego pożycia.

Pierwsza usługa była przez br. W. na temat "Uroczysty Dzień". Był to dzień, w którym prawda Boża złączyła nas w jedną rodzinę Bożą. "Odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę, i będę wam za Ojca, a wy mi będziecie za synów i za córki. Pan zaprosił nas, ale nie powiedział, że droga będzie usłana kwiatami ale że "na świecie ucisk mieć będziecie, lecz ufajcie, Jam zwyciężył świat." — Jan 16:33. "Jam jest pierwszy i ostatni, który był umarł i ożył, a otom jest żywy na wieki wieków." Obj. 1:17, 18. "Jeśli mnie kto służy, niechże mnie naśladowuje, a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie." — Jana 12:26. Następna usługa była przez Br. P . . . z Polski, na temat "Nadzieja Zmartwychwstania." 24:15; 26:23. Zmartwychwstanie Jezusa było zobrazowane w Izaaku, w snopie pierwiastku zboża. — 3 Moj. 23:10. Jezus stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. — 1 Kor. 15:20-23.

Trzecia usługa w języku francuskim była przez Br. Pi . . . na temat "Nagroda." Bóg mówił do Abrahama w widzeniu, "Jam nagrodą twoją." — 1 Moj. 15:1. Kto nie chciałby jej? By ją otrzymać, trzeba przejść przez różne uciski. Tak było z Abrahamem, tak było z Panem, z Józefem, Szczepanem. Apostoł Paweł przechodził wiele ucisków, aczkolwiek uważał je jako lekkie. Czy ponosimy cierpienia dla sprawiedliwości, dla wierności? Czy może są wynikiem naszej niedelikatności lub niedbałości? Czyśmy znieśliawili czyjeś imię? Pan mówi, "Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości." — Mat. 5:12. Jeśli z Nim cierpimy, będziemy też z Nim uwielbieni." — Rzym. 8:17.

Czwartym wykładem służył Br. D . . . który obrał sobie za temat, "Wola Boża." Widzimy w całym wszechświecie, że Bóg ma odwieczną wolę i niezmienny zamiar. Pan nasz przyszedł aby czynić wolę Bożą i wypełnić ją, i dokonać zamiary Jego. — Jan 4:34; 6:39, 40. Wolą Bożą jest "aby wszyscy byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli." — 1 Tym. 2:3-6. Poświęcenie się jest wolą Bożą. — 1 Tes. 4:3-8. Mamy prosić według Jego woli. — 1 Jana 5:14; Ps. 143:10. żyć według woli Bożej. — 1 Pio. 4:1-5.

W drugim dniu konwencji Br. G . . . usłużył słowami zachęty, do wytrwałości przy Panu, Prawdzie i służeniu Braterstwu, pomagając i zachęcając się wzajemnie. — Efez. 4:16. Byśmy starali się naślawić nasze serca i umysły do większej oceny Słowa Bożego, tego duchowego pokarmu, jaki Pan przygotował. — Łuk. 12:36,37. A czytając tą Księgę Żywota, abyśmy nie czynili to pobieżnie ale z głębokim zastanowieniem, bowiem jest ona "od Boga natchnio-

na, pożyteczna ku nauce, ku strofowaniu, ku **naprawie**, do kształcenia w sprawiedliwości." 2 Tym. 3:16, 17.

Tematem następnego mówcy, Br. Sz . . . był "Społeczność braterska z Bogiem i Jezusem Chrystusem." Wykład swój oparł na słowach pierwszego listu św. Jana 1:1-3. Brat mówił o społeczności Jezusa z swoim Ojcem i z swoimi uczniami, o społeczności Ap. Pawła z braćmi i o naszej, jaką cieszymy się w błogiej bratniej społeczności. Apostoł zachęca ażeby społeczność ta była wielce ceniona i gdy się schodzimy aby wszystko działało się ku zbudowaniu i ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków. — 1 Kor. 14:26, żyd. 10:23, 24. Szatan szuka sposobu abyśmy tę społeczność utracili, "krąży jako lew ryczący." — 1 Pio. 5:8. "Obleczmy się w zupełną zbroję Bożą, byśmy mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła." (tłum. B.T.)

Do następnego wykładu przystąpił Br. M . . . w języku francuskim. Przemówił na temat, "Łaska Boża." "Łaska stała się przez Jezusa Chrystusa." — Jana 1:17. Łaska, to źródło zbawienne, przyniesie wszystkim ludziom błogosławieństwo, uwalnia ją c wszystkich od grzechu i śmierci przez zasługę Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Z łaski Bożej, ludzkości będzie dana ta sposobność podnoszenia się z upadku gdy będzie wzbudzona z grobu. W wieku Ewangelii, lud Boży korzystając z Boskiej łaski i odwracając się od grzechu, oczekuje onej błogosławionej nadziei, i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa." — Tyt. 2:11-14. Podtrzymywani przez moc Bożą, nasz udział jest pokazany jako latorośle w Winnej Macicy. — Jana 15:1-14. Jeśli się wycofujemy, to i Bóg nas opuści. Mamy starać się chwalić Boga "w duchu i prawdzie." — Jan 4:23, 24. "Tym, co go miłują, wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu." Rzym 8:28.

Tematem następnego Mówcy, Br. Bruc . . . był "Co by Jezus uczynił na naszym miejscu?" "Obaczcie Apostoła i najwyższego Kapłana wyznania naszego, Jezusa Chrystusa. wiernego Temu, który Go postanowił." — żyd. 3:1. W innym tłumaczeniu, zamiast "Obaczcie" użyte są słowa "Zwróćmy uwagę." co zawiera myśl, iż mamy przypatrywać się obrazowi Jego i naśladować Go. Mamy uczyć się od Niego pokory i cichości. — Mat. 11:29. Bądźmy tego wyrozumienia, które było w Chrystusie." — Fil. 2:5-8. Przez czytanie Ewangelii, otrzymujemy wiele przykładów do wzorowania naszego życia według Jezusowego. Pan mówi, "ktoby czynił wolę Ojca Mego, jest bratem Moim i siostrą i matką." — Mat. 12:50. Mieć wiedzę, że Noe zbudował arkę, to nie dosyć, ale wniknąć do arki jest ważniejsze; tak i wiedza o Chrystusie jest bardzo ważnem, ale ważniejszym jest by "być w Nim wkorzeni i utwierdzeni w wierze." — Kol. 2:6, 7.

Na zakończenie tej uczty duchowej Br. Wn . . . za podstawę swego przemówienia użył słowa Daniela 7:13, 14. Zwracamy szczególną uwagę na to proroctwo bo dotyczy się czasów w których obecnie żyjemy. Apos. Piotr napisał, że "nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy proroctwo ale od Ducha Świętego pędzeni będąc, mówili świeci Boży ludzie." — 2 List 1:21. Bóg, przez proroka Izajasza powiedział: "Słowo moje nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, na co je poślę." — Izaj. 55:11. Proroctwo, które mamy pod rozważą, wypełniło się względem trzech z tych czterech bestii, które Daniel widział we śnie a obecnie "przypatrywamy się" nie tak jak Daniel, we śnie, ale patrzymy na spełnianie się tegoż odnośnie czwartej bestii bo nadszedł czas zamierzony na jej zniszczenie. Abraham oczekiwał miasta, którego sprawcą jest Bóg, a który w 14 wersecie określony jest jako Starodawny. Ten da onemu "podobnemu synowi człowieczemu" (Jezusowi), władzę nad tym miastem (Królestwem Bożym), a wszyscy ludzie, narody i języki będą mu służyli. Władza Jego będzie wieczna, która nie będzie odjęta." — Rzym. 16:5-27.

Chwile tej błogiej i miłej społeczności braterskiej szybko przeminęły. Przez oba dni młodzież odśpiewała kilka pieśni, ku chwale i czci naszego Stwórcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Braterstwo z miejscowych Zborów starało się braci ugościć, ku pełnemu zadowoleniu, tak w noclegach jak i obsłudze na Sali, za co wyrażamy wdzięczność naszemu Ojcu Niebieskiemu, jak i Braterstwu, za te wszystkie trudy i starania. Jak zawsze na Generalnej Konwencji tak i tą razą odbyło się zebranie gospodarcze, na którym Zbory się wypowiedziały przez swych przedstawicieli co do pełnienia poszczególnych służb w pracy Pańskiej i połączonych z tym przedsięwzięć.

Zadecydowano by obsługa pracy Międzyzborowej Sekretarza, Księgarza, Kasjera i ich zastępców była pełniona przez tych samych, jak poprzednio. Zbory aby były obsługiwane w miarę możliwości, niektóre co miesiąc, inne, co dwa miesiące. Na przyszły rok Generalna Konwencja by odbyła się na Wielkanoc w Flers; Konwencja francuska na Pięćdziesiątnicę, dwa dni; Konwencja lokalna w Lens, 14/7 i 22/12; we Flers 1/11. Było też życzeniem Zborów, żeby, o ile możliwe, zaprosić pod jesień do obsługi i także, na przyszłą Gen. Konwencję, jednego Brata z Polski, i jednego. o ile możliwe, z U.S.A. Co do pracy francuskiej, by popierać moralnie i materialnie. Na przyszły rok postanowiono wysłać dwóch Braci do Indii i do Polski. Także, by prowadzić współpracę ze wszystkimi Zborami za granicą, jak U.S.A., Belgią, Holandią, Anglią, Indią i Kanadą. Wszystkie te przedsięwzięcia

zostały poparte przez uczestników generalnej konwencji.

Było wiele życzeń i pozdrowień z U.S.A. z Chicago, South Bend, Los Angeles, Detroit. Kanady, Polski i od wielu Zborów i Jednostek nie mogących uczestniczyć. Za wszystkie te miłe życzenia i pozdrowienia, wszyscy dziękowali, i polecieli aby takowe przesłać przez tych, którzy je przywieźli i przez łamy Straży. Na Straży i Żurnal Syon co zostało okazane przez podniesienie ręki, a zarazem polecono podzielić się doznanymi błogosławieństwami ze wszystkim ludem Pana, życząc wszystkim błogosławieństwa Bożego słowami 2 Kor. 13:12, 13.

Brat i sługa,

St. Jamrozik

ECHO Z LOKALNEJ KONWENCJI W DETROIT, MICH.

Umiłowani w Panu, Bracia i Siostry:

Łaska i opieka Boża niech będzie z Wami po wszystkie dni, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Pragnieniem naszym jest by podzielić się błogosławieństwami, jakie Bóg Najwyższy zlał na lud Swój na półtoradniowej konwencji w Detroit, Mich. 4 i 5 maja. Uczestniczyło około 90 osób, lecz spodziewano się więcej z dalszych Zborów. Po części, można to przypisać trudnym warunkom jakie nastały i także niedomaganiom naszego Braterstwa, których większość jest w podeszłym wieku.

Oprócz mowy powitalnej przewodniczącego przemawiało trzech Braci przyjezdnych; każdy z nich służył dwa razy. Wykłady były pouczające i budujące, także wskazujące na nasze obowiązki i przywileje, zarazem pobudzające do wytrwania w przymierzu uczynionem z Bogiem przy ofierze.

Przed zakończeniem zadecydowano, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z ludem Bożym gdziekolwiek zamieszkuje, co też niejuszniej czynimy, życząc wszystkim hojnych łask błogosławieństw Bożych.

Zbór Pana w Detroit Mich.

br. J. Kotulak, sekr.

PLANOWANA KONWENCJA w Detroit, Mich.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie, Bracia i Siostry:

Podajemy do wiadomości, że Zgromadzenie ludu Pana w Detroit urządza półtoradniową ucztę w dniach 5 i 6 października, na którą serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy umiłowali sławne przyjście Syna Bożego a naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Konwencja odbywać się będzie w tej samej Sali co i poprzednie, pod nr 80 West Alexandrine. Rozpoczęcie w sobotę, 5 paźdz. o godz. 1szej, a w następnym dniu o godz. 9 rano do 4 popołudniu. Jesteśmy pewni, że łaskawy Ojciec szczerze obdarzy nas Swymi błogosławieństwami.

Zgromadzenie ludu Pana w Detroit,
br. J. Kotulak, sekr. Tel. 562-0774

MARSZRUTA BR. WM. LITWIN

W lipcu

Prince Albert Sask. Canada (Konwencja) 10-13
Po Konwencjach Br. Wm. Litwin obsłuży Zgromadzenia w Kanadzie, następnie uda się z obsługą do Stanów Zjednoczonych.

W sierpniu

Milwaukee, Wis.	16
Chicago, Ill.	18
Calumet City, Ill.	20
Merrillville, Ind.	21
South Bend, Ind.	22
Covert, Mich.	23
Muskegon, Mich.	25
Grand Rapids, Mich.	26
Detroit, Mich. Gen. (Konwencja) 31 sierpnia i 1, 2 września.	

We wrześniu

Cleveland, Ohio.	4
Hamilton Ont. Canada	6
Buffalo, N.Y.	8
Syracuse, N.Y.	9
Jersey City, N.J.	15
Wallingford, Conn.	25
New Britain, Conn.	26
Dudlow, Mass.	27
Holyoke, Mass.	29
North Brookfield, Mass.	30

w październiku

Nashua, N.H.	1
Jersey City, N.J.	6

CENNIK LITERATURY

BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w imitacji skórki	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem	1.25
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosy i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	.15
O Nieomyślności Papieży	.15
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stron	

dział bardzo cenne 1.00
"Nowe Stworzenie" — 6-ty tom Wykładów

Pisma Św. 1.25

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma Św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacji:

Ann Arbor, Mich.WPAG	1050 kil. od godz. 7:45—8:00 rano
Baltimore, Md.WBMD	750 kil. od godz. 12:00—12:15 popoł.
Boston, Mass.WWEL	1430 kil. od godz. 7:15—7:30 rano
Chicago, Ill.WOPA	1490 kil. od godz. 8:15—8:30 rano
Grand Rapids, Mich. WFUR	1570 kil. od godz. 7:15—7:30 rano
E.Longmeadow, Mass. WTYM	1600 kil. od godz. 7:15—7:30 rano
Hayward, Wis.WHSM	910 kil. od godz. 9:30—9:45 rano
Stevens Point, Wis.WSPT	1010 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Ware, Mass.WARE	1250 kil. od godz. 7:45—8:00 rano
Milwaukee, Wis.WYLO	540 kil. od godz. 11:30—11:45 rano
Minneapolis, Minn.KUXL	1570 kil. od godz. 1:30—1:45 popoł.
Miami, FloridaWRHC	1220 kil. od godz. 1:30—1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.WHLN	1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
New York, N.Y.WBNX	1380 kil. od godz. 10:15—10:30 rano
W. Hartford, Conn. WEXT	1550 kil. od godz. 8:30—8:45 rano
Westfield, Mass.WDEW	1570 kil. od godz. 8:45—9:00 rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSŁUCHANIU

OBSŁUGA PRZEZ BRACI M6WC6W

w lipcu

Br. M. Gmiterek — Covert, Mich.	14
Br. J. Wojciechowski — Calumet City, Ill.	21
Br. W. Szutiak — Merrillville, Ind.	14
Br. Fr. Świderek — Milwaukee, Wis.	14
Br. M. Jezuit — South Bend, Ind.	21

w sierpniu

Br. W. Dziuk — Covert, Mich.	11
Br. M. Gmiterek — Calumet City, Ill.	11
Br. W. Szutiak — Merrillville, Ind.	11
Br. J. Wojciechowski — South Bend, Ind.	18
Br. J. Woźniak — Calumet City, Ind.	18

NEKROLOGIA

Br. C. F. Zlotowski, Hamden, Conn.	(w paźdz. 1973)
Sio. F. Stróżewska, Buffalo, N.Y.	(w marcu)
Br. Jan Służmanik, Cleveland, Ohio	(w kwietniu)
Sio. B. Jakubowicz, Chicago, Ill.	(w kwietniu)
Br. S. Zaliński So. Chicago, Ill.	(w kwietniu)
Br. W. Jakubowicz, Chicago, Ill.	(w maju)
Br. S. Kiszla, South Bend, Ind.	(w maju)
Br. M. Wesołowski, Chicago, Ill.	(w czerwcu)
Br. J. Borowiec, Cheektowaga, N.Y.	(w czerwcu)
Br. J. Demerski, Chicopee, Mass.	(w czerwcu)